

# URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKIEM

## DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Wychodzi 10. i 25. każdego miesiąca.

### Prenumerata

miejskowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie	5 zł. — ct.
półrocznie	2 „ 50 „
kwartalnie	1 „ 25 „
miesięcznie	— „ 45 „

Numerów poszczególnych  
po 25 „  
Reklamacje nieopieczutowane wolne są  
od opłaty pocztowej.

Redakcja  
i administracja  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9.

### Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów, ad wiersza drobnym drukiem.

**Treść:** Od Redakcji i Administracji. — Przegląd miesięczny. (Z Rady państwa. — Posiedzenie i sesja Izby posłów. — Pierwsze poświęcane pos. Izby Panów. Wniosek Scherlinga Jego motywowanie. — Motyw z galic. rozp. językowego z r. 1869). — Sądownictwo. (Sądownictwo nasze. — Praktyka sądowa [Repertorium orzeczeń najw. Tryb. sąd. N. 134. — Zasady orzeczeń najw. Tryb. s. Z pr. weksl.; 57. do 59.]) — Administracja. (Praktyka administr. [Zasady orzeczeń władz centralnych. Z Trybunału państwowego. 40 i 41.]) — Stowarzyszenia (Towarzystwo wzaj. pom. uczestników powst. z r. 1863). — Wiadomości urzędowe (Mianow. — Przenies. — Opróżn. posady). — Ogłoszenia prywatne.

Odcinek: Literatura (Luc. Lipiński. Stanowisko cudziemców w Polsce przed rozbi. i po rozbi. — Dr. Winc. Tarłowski. Statystyka krymin. okr. sąd. rzesz. — Bibliografia). — Pamięci Kraszewskiego. — Echa dzwonów.

### Od Redakcji i Administracji.

Z poprzednim numerem rozpoczął się II. kwartał prenumeraty. Uprzejmie prosimy o rychłe jej odnowienie jak też o nadesłanie wykazanych zaległości prenumeracyjnych.

Szanownym Spółpracownikom naszym przypominamy się z prośbą o uprzejme dalsze zasilanie pisma.

Karty tytułowe i Spisy rzeczy roczników 1885 i 1886 rozesłaliśmy wszystkim Szan. Czytelnikom naszym przy numerze szóstym (6.) pisma.

### PRZEGLĄD MIESIĘCZNY.

Lwów, 24. kwietnia 1887 r.

Z Rady państwa. — Posiedzenie i sesja Izby posłów. — Pierwsze poświęcane pos. Izby Panów. Wniosek Scherlinga. Jego motywowanie. — Motyw z galic. rozp. językowego z r. 1869.

Rada państwa rozpoczęła już swą sesję poświęconą, a to Izba panów dn. 22., Izba posłów dn. 23. b. m. Z ostatniej nic wybitnego nie mamy do zanotowania; zaznaczamy tylko, że rozprawy budżetowe rozpocząć się w niej mają 26. b. m., a sesja skończyć się ma podobno przed zielonemi świętami.

W Izbie panów odbyło się dnia 22. b. m. pierwsze czytanie znanego wniosku językowego Schmerlinga. Dla przypomnienia go naszym Czytelnikom podajemy tutaj brzmienie jego:

„Zważywszy, iż językiem wewnętrznego służby w sądownictwie jest język niemiec-

ki; zważywszy, iż zasady tej w interesie państwa i jednolitości administracji trzymać się należy; zważywszy, iż rozporządzenie wys. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23. września roku 1886. pozostaje w sprzeczności z zasadami temi; zważywszy dalej, iż rozporządzenie to nie zgadza się z powtarzanymi po kilkakrotnie zapewnieniami prezesa gabinetu; zważywszy, iż rozporządzenie to zdaje się nie być zgodnym z różnymi przepisami Najw. patentu z dnia 3go maja r. 1853; zważywszy, iż z rozporządzenia tego mogą powstać niekorzyści znaczne dla wymiaru sprawiedliwości, i że przez nie możność zatrudnienia znacznej liczby sędziów zostaje ograniczona; zważywszy nareszcie, iż rozporządzenie to nasuwa różne wątpliwości pod względem prawnopństwowym i politycznym, wysoka Izba zechce postanowić: Wybrać komisję z dziewięciu członków, któraby rozpatrzyła rozporządzenie wys. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23. września roku 1886, tak ze stanowiska prawnego, jako i pod względem doniosłości politycznej, Izbie sprawę zdała i odpowiednie stawiała wnioski“.

W uzasadnieniu tego wniosku swego Dr. Schmerling przywiódł motywy natury politycznej, mianowicie jakoby wydanie podobnego rozporz. w r. 1869 dla Galicji nie przyniosło dla sądownictwa galicyjskiego odpowiednich korzyści, jakby dalej postanowienia artykułu 19. konstytucji o równouprawnieniu wszystkich narodowości i języków krajowych, wcale nie wymagały wprowadzenia języka narodowego w sądownictwie i jego służbie wewnętrznej, przeciwnie wprowadzenie go w jednym kraju pociągnęłoby za sobą również jego wprowadzenie także w innych krajach, a tem samem ograniczyło względnie wykluczyłoby funkcjonowanie Niemców i niemieczyny w tych krajach, — dalej motywy rzeko-

mo prawne, jakoby mianowicie takiego rodzaju rozporządzenie nie mogło prawnie być wydanem przez jednego ministra lecz li tylko przez cały rząd. Nie wchodzimy tutaj w omawianie wszystkich tych motywów, z których, szczególnie z owego odnoszącego się do art. 19. konst., wcale nie ujawnia się ów znakomity prawnik, będący najwyższym sędzią monarchji, a przebija się raczej mąż stanu mający na oku interes nie monarchji z różnorodnych żywiołów narodowych złożonej, lecz ów jednego stronnictwa, panowania niemczyzny. Winniśmy jednak nieco zatrzymać się nad motywem zaczerpniętym z rozporządzenia językowego dla naszego kraju w r. 1869 wydanego. Pod tym względem powiedział dr. Schmerling:

„Wszyscy wiemy, iż już od dłuższego czasu — bo od roku 1869 — w królestwie Galicji wprowadzono język polski jako wyłączny język służbowy, język porozumienia się z władzami. Stało się to wskutek Najw. postanowienia z 4. czerwca 1869. r. rozporządzeniem całego Ministerstwa z 5. czerwca 1869. r. Zaniecham zastanawiania się nad motywami, jakie skłonić mogły ówczesny rząd do prośnienia Monarchy o przyzwolenie na to rozporządzenie. Że niebyły to motywa, mający na względzie ulepszenie administracji i sądownictwa — to zdaje mi się nie ulega wątpliwości — a szanowni panowie już dawno wyrobili sobie o tem sąd, czy owe zamiary, jakie rząd wówczas mógł mieć, spełniły się. Faktycznie tedy istnieje dla królestwa Galicji tylko polski język jako język służbowy.

Niewątpliwie jest to ograniczeniem dla samego rządu, gdyż przy wyborze swoich funkcjonaryuszów nie jest on już w możności szukania kandydatów po wszystkich częściach Państwa, a jeżeli jakiś mąż szczególnie uzdolniony byłby jego zdaniem odpowie-

dnim do zajęcia jakiejś wysokiej posady w administracji lub w sądownictwie w Galicji, to Rząd nie może dać wyrazu swemu zapatrywaniu, gdyż zmuszonym jest do powierzenia tych funkcji tylko tym panom, którzy należą do Galicji. Dalekim jestem od tego, abym chciał przez to wyrazić jakąkolwiek nieufność do sędziów w Galicji; owszem wyznaję otwarcie, iż kraj ten ma w swoim łonie bardzo wielu znakomitych mężów, doświadczonych, wykształconych, w urzędowaniu biegłych i że im niewątpliwie z zupełnym spokojem mogą być powierzone nawet bardzo wybitne stanowiska; ale w każdym razie przykrą jest rzeczą dla każdego Rządu, jeżeli jednostronnie jest on w swych postanowieniach ograniczonym i jeżeli wszelka konkurencja jest wykluczona.

Te dwa momenty pozwalam sobie zaznaczyć, aby przyjąć do właściwego zadania mianowicie zbadania, jaki wpływ miało to rozporządzenie na sądownictwo w Galicji. Także i przy tej sposobności muszę oświadczyć, na mocy obfitego po mej stronie doświadczenia, gdyż mam zaszczyt od 22 lat z łaski Najj. Pana stać na czele Najwyższego Trybunału — iż stan sędziowski w Galicji odpowiada swemu zadaniu z całą gorliwością, z całym poświęceniem, a muszę dodać także, z pełnym skutkiem, i że to zadanie jest bardzo trudnym, bo w żadnym kraju koronnym monarchji nie zachodzą tak trudne i zawikłane interesa prawne, jak w Galicji. Stanowi sędziowskiemu należy się tedy najzupełniejsze uznanie, któremu według mego przekonania daję niniejszem wyraz.

Mimo to jednak muszę wyznać, iż mojem zdaniem sądownictwo w Galicji na tem rozporządzeniu nie zyskało. Są tu mianowicie dwa momenty, które należy wziąć pod rozważenie. Przyznacie mi panowie,

iż dla każdej korporacji, a przeto także i dla każdego trybunału sądowego, dobrą jest rzeczą, jeśli od czasu do czasu wchodzą doń świeże żywioły, które w innych częściach państwa zebrały doświadczenia i tamże ze stosunkami sądownictwa lub administracji się zapoznały. Żywioły te wchodzą jako pokojowi misjonarze w nowe koło; działają one z inicjatywą i ożywczo i wywołują w końcu zasługującą na pobłażanie ambicję. Taki wpływ jest niestety wśród obecnych stosunków w Galicji niemożliwym. W Galicji może tylko ten funkcjonować w służbie administracyjnej lub sądowej, kto posiada zupełnie język polski, a Rząd nie jest nawet w możności wprowadzenia z innych krajów koronnych nowych żywiołów do tamtejszych trybunałów sądowych.

Drugim momentem, do którego przywiązuję znaczenie, jest, iż każdy, kto należy do stanu sędziowskiego, nie może być obojętnym na bieżącą literaturę prawniczą; powinien on zapoznać się z rozwojem na polu umiejętności prawnych. Nie chcę przez to wydawać ujemnego sądu, jeśli powiem, iż polska literatura sądownicza jest bardzo ograniczoną, podczas gdy działalność umiejętnie wykształconych mężów w Niemczech, w niemieckich prowincjach austriackich, we Francji, jest bardzo bogatą, a przeto bardzo pożyteczną byłoby rzeczą, gdyby sędziownicy galicyjscy mogli się z tymi płodami umiejętnej działalności zapoznać; ale na to potrzeba dokładnej znajomości języka niemieckiego, a jeżeli panowie z Galicji nieustannie tylko w polskim języku mówią i pracują, to zatraci się w nich w końcu zrozumienie dla dzieł pisanych w języku niemieckim, a owo ożywcze źródło dla działalności stanu sędziowskiego straconem się staje dla sędziów w Galicji. Nie ma w tem żadnego

oskarżenia, żadnego zarzutu, stwierdzam tylko po prostu fakt, który jest dla mnie dostatecznym, aby tego co uczyniono w Galicji, nie naśladować w innych krajach koronnych, a w szczególności nie tam, gdzie została ku temu otwartą drogą rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości.<sup>4</sup>

Otóż przede wszystkim wdzięczni jesteśmy JExc. Dr. Schmerlingowi za uznanie i pochwały wypowiedziane dla naszego sądownictwa; są one tem cenniejsze, że wychodzą z ust najwyższego sędziego monarchji, którego stanowisko poręcza nam, iż o tem co tu wypowiedział, naocznie się przekonać miał sposobność. Jednakże właśnie to uznanie najlepszym jest dowodem na to, że sądownictwo w Galicji i wykonanie w niej sprawiedliwości przez owe rozp. z r. 1869 wcale nic nie straciło na swej wartości; a jeżeli zważymy, jak ogromnie zyskała na niem ludność, mogąca w języku rodzimym dochodzić praw swoich, i to w obec sądów złożonych z mężów którzy, jak JExc. przyznaje, z pełnym skutkiem odpowiadają swemu zadaniu, zatem nie mniej skutecznie od swych poprzedników niemieckich, to już podobno z prostej loicznej konsekwencji nasuwa się wniosek, że owe rozp. z r. 1869, pominiawszy wszystko inne, a w szczególności pominiawszy zadośćuczynienie wymaganiom praw narodowych, dla samejże idei sprawiedliwości było zbawiennem, i nietylko od

## L I T E R A T U R A.

*Stanowisko cudzoziemców w Polsce przed rozbiorem i po rozbiore. Studium z pr. międzynarodowego prywatnego przez Lucjana Lipińskiego c. k. notar. w N. Sączu, członka paryskiego Stowarzyszenia prawodawstwa porównawczego. — Lwów 1886. (62 str.).*

„Dzisiaj — powiada szan. Autor u wstępu — w wieku, w którym cywilizacja i wynalazki postąpiły tak wysoko, że o tym stopniu oświaty jeszcze niedawno żaden śmiertelnik nawet zamarzyłby nie śmiał, dzisiaj, gdzie para wodna i elektryczność, a nawet samo powietrze stanęło ludzkości na usługi i zniosło wszelkie odległości, łamiąc dawne zapory, dzisiaj, gdzie nauka prawodawstwa otrząsa się z wszelkich naleciałości średniowiecznych, a jeden z najmłodszych kodeksów (włoski z 2. kwietnia 1865 r.) zniósł pod względem prawnoprywatnym wszelką różnicę pomiędzy krajowcem a cudzoziemcem, dzisiaj, w krainie należącej do wielkiego narodu Niemców, roszcządzających sobie prawo do wysokiego stanowiska w świecie cywilizowanym, szarpnął się rząd pruski na wiekowe nabytki cywilizacyjne prawa narodów, tej własności świata całego i jednym pociągnięciem pióra niszczy je i łamie, wypędzając z granic państwa (a właściwie z prowincji niegdys do Polski należących)

tysiące rodzin polskich, poddanych państw ościennych i zaprzyjaźnionych i bez zarumienienia przyznaje się do gwałtu, podając za powód tylko tę winę, że są Polakami!“... „W obec tych bezprawioń, w obec jawnego pogwałcenia prawa międzynarodowego i istniejących traktatów, stoją mocarstwa europejskie bezradnie i z założeniami rękami, znosząc obojętnie lekceważenie własne i krzywdy, jakie zaprzyjaźnione z niemi mocarstwo sąsiednie wyrządza ich poddanym, których bronić jest ich świętym obowiązkiem“...

„W obec tych okoliczności nie od rzeczy będzie, rzucić chociaż pobieżnie oko na stanowisko, jakie cudzoziemiec w dawnych ziemiach Polski zajmował i jakie tamże dzisiaj zajmuje“...

Przytoczyliśmy z umysłu powyższe ustępy, gdyż one najlepiej charakteryzują myśl i dążność szlachetną pracy powyższej, będącej w obec skreślonych stosunków zupełnie na czasie, jako na prawnej i umiejętnej podstawie oparty protest uroczysty przeciw owym gwałtom dokonany i ciągle jeszcze się dokonującym.

W rozwinięciu tej myśli podaje szanowny Autor najpierw „I. Pogląd na stosunki polityczne w dawnej Polsce i prawo międzynarodowe prywatne tamże aż do jej rozbioru“ i wykazuje w nim szczegółowo datami historycznymi i postanowieniami ustawowymi, z jaką gościnnością opiekowano się u nas dawniej cudzoziemcami, od jak dawna

stosowano w naszych ustawach do nich zasady wypowiedziane teraz w erze nowoczesnej cywilizacji. — W ślad za tem przedstawia „II. Prawo międzynarodowe prywatne w ziemiach, zostających pod rządami państw rozbiorowych“, mianowicie w Austrii, Rosji, Prusiech, zestawiając odnośnie do każdego z tych państw przepisy odnoszące się do stosunków cudzoziemców w kraju i krajowców za granicą, w siedmiu kierunkach: 1. o zdolności osobistej, 2. prawo małżeńskie, 3. prawo majątkowe, 4. forma aktów prawnych i ważność tychże, 5. prawo procesowe i wykonywanie wyroków, 6. prawo handlowe i wekslowe, 7. prawo karne. — Kończy zaś ogólnym poglądem na sposób zastosowania w praktyce zasad w owych przepisach podanych, mianowicie odnośnie do Polski i Polaków, streszczającym się w zdaniu, „że są ustawy sprawiedliwe i postępowe, lecz braknie stróża, coby czuwał nad ich wykonaniem, braknie sądu międzynarodowego, któremu by rządy podlegały i któryby miał władzę do wykonania swoich wyroków“.

Mniemamy, że tych kilka słów wystarczy, by zachęcić każdego do przeczytania tej cennej rozprawki szan. Autora, odznaczającej się zwięzłością i ścisłością, a przejętej duchem na wskroś patrijotycznym. Wyrażamy oraz wdzięczność sz. Autorowi, że spowodowaniem wydania jej w osobnej odbitce z „Przegl. s. i adm.“, gdzie pierwotnie była zamieszczoną, podał możność obzna-

## Sądownictwo nasze.

wprowadzenia podobnych urzędzeń w innych nie niemieckich krajach monarchji nie odstręczać, lecz raczej doń zachęcaćby powinno.

W obec tego zaś co powiedzieć o owym argumencie JEx., że w obec zaprowadzenia u nas języka narodowego „niemożliwym jest rządowi wprowadzenie z innych krajów koronnych nowych żywiołów do tutejszych trybunałów“? Wszak nie ma roku by Trybunały nasze nie zmieniały skład swój przez posuwanie się wyżej do tychczasowych, a wchodzenie nowych członków; a zatem faktem jest, że do każdego z naszych Trybunałów od czasu do czasu wchodzą rzeczywiście nowe żywioły. Że zaś te żywioły są swojskie, które z potrzebami i właściwościami kraju są obznajomione, nie zaś obce, któreby dopiero wżyć się w nie musiały, jeżeli w ogóle w obec nieznamości języka krajowego w nie wżycby się mogły, — to już podobno do rzeczywistych zysków a nie do strat sądownictwa naszego kraju i tegoż jak też jego mieszkańców zaliczyć należy.

A już wcale trudno zrozumieć owego argumentu, jakoby sądownicy galicyjscy, urzędując w języku krajowym, obcymi się stawali niemieckiej literaturze prawniczej. Jak to, my tu w kraju narzekamy, że literatura prawnicza polska nie może skutecznie się

ostać wobec ciągłego zalewania kraju płodami niemieckimi, co więcej, my sami ze skwapliwością śledzimy za każdym nowym pojawem z dziedziny prawniczej literatury niemieckiej, prawie całą naszą wiedzę prawniczą z niej czerpiemy, zaniedbując, niestety, studjum dawnych naszych praw ojczystych, — produkujemy, jak JEx. sam zaznacza, sędziów znakomitych, wykształconych, — a mimo to trażą nas zarzut, — który JEx. nazywa tylko prostem stwierdzeniem faktu — że „zatracamy w sobie zrozumienie dla dzieł pisanych w języku niemieckim“? — To już chyba prosta nieświadomość o prawdziwym stanie rzeczy, — jeżeli nie — niechęć!

Jak widzimy — prezydent najw. Tryb. sąd — występujący mimo tej swej funkcji przeciw legalności rozporządzenia ministerjalnego właśnie dla sądów wydanego — wcale nie trafnych użył argumentów na poparcie tego swego wystąpienia niefortunnego, i tylko ubolewać należy, że krok taki, zdolny zachwiać podstawami sądownictwa, gdyż zdolny za powagą pierwszego sędziego monarchji skłonić innych do wstąpienia w ślady jego, li tylko partyjnemi wywołany został względami, ze szkodą dla powagi sądownictwa i pożytku ogółu.

jomienia kół szerszych z cennymi swymi poglądami.

J. Sz. Cz.

*Statystyka kryminalna okręgu sąd. Rzeszowskiego, na tle ogólnej statystyki austriackiej, zestawił Dr. Wincenty Tartowski Rzeszów. J. A. Pelar (H. Czerny) 1887. (str. 42).*

Autor, znany Czytelnikom pisma tego z mnogich rozpraw cennych w łamach jego umieszczanych, w broszurze powyższej, będącej odbitką z „Kurjera Rzeszowskiego“ streszcza z ogłoszonego niedawno rocznika statystycznego („Oesterr. Statistik“ tom IV. zesz. 3. 1886 r.) wyniki sądownictwa karnego w Austrii w roku 1882, przyczem w szczególności zaznacza daty dotyczące się Rzeszowskiego okręgu sądowego. Nadmienić tu należy, że pomieniony rocznik jest to pierwszy dopiero tom statystyki kryminalnej opracowanej w ministerstwie sprawiedliwości ze spółudziałem centralnej komisji statystycznej według nowych zasad. Ponieważ jednak rocznik ten obejmuje tylko daty z roku 1882, przeto Autor pragnąc obraz sądownictwa okręgu Rzeszowskiego uczynić pełniejszym, przedstawia także przystępne sobie daty z lat 1883—1885 włącznie, dotychczas urzędownie nie publikowane, odnoszące się wyłącznie do okręgu rzeszowskiego. Pomijając przytem wykazy czynności rzeszowskiego sądu obwodowego i

należących do niego sądów powiatowych, jako materiał zbyt obszerny, nie nadający się dla szerszych kół publiczności, dla których praca ta, jak zaznaczyliśmy, w „Kurjerze rzeszowskim“ pierwotnie umieszczona, była przeznaczoną, ten jednak z materiału tego wyciąga pewnik, że sądy okręgu rzeszowskiego cierpią na nadmiar pracy a brak sił do podołania zadaniu, i że, jeżeli gdzie, to w tym okręgu należałoby powiększyć siły i to nie połowicznie, jak dotychczas bywało, lecz obficie, tak, iżby zapewnionym być mógł ludności sprężysty i dobry wymiar sprawiedliwości. Ogranicza się tedy Autor w pracy swej na przedstawieniu szkieletu liczby i rodzaju przestępstw, jak też liczby ukaranych osób, przeplatając cyfry uwagami, jakie się z pobieżnego ich rozpatrzenia nasunęły.

Z uwag tych zaznaczamy tutaj niektóre ważniejsze; a mianowicie: że Trybunały galicyjskie należą do najłagodniejszych (str. 5); że w przeciągu trzech ostatnich lat w trybunale rzeszowskim wznosiła się ciągle liczba oskarżonych i ukaranych o najcięższe przestępstwa (str. 6); że w roku 1882. w całej Galicji tylko okręgi sandoceki i samborski wykazały liczbę ukaranych za dzieciobójstwo równą rzeszowskiej, a cyfra ogólna ukaranych kobiet w roku 1882. w Galicji i w całym państwie za dzieciobójstwo wymownym jest argumentem za założeniem domów podrzutków (str. 10); że w Galicji wschodniej a w szczególności w okręgu rze-

szowskim ciężkie uszkodzenia ciała stale do zwykłych zbrodni należą, a natomiast za podpalenie okręg rzeszowski stosunkowo najmniej ukaranych wykazuje (str. 11); że zbrodnia kradzieży co do liczby ukaranych wszędzie dominuje nad innymi zbrodniami, a w okręgu rzeszowskim w porównaniu z rokiem 1882 w ostatnich latach się zwiększyła, jednak niższą jest, niż w innych okręgach krajowych, przy czem Autor zaznacza zwyczaj w niektórych okolicach tamtejszego okręgu zagnieżdżony, iż podczas wesela goście weselni zabierają z domu rodziców młodej jakiś przedmiot lub sprzęt i zanoszą do domu pana młodego, który ten przedmiot wykupuje wódką (str. 12); że liczba karanych w Galicji, a mianowicie w okręgu rzeszowskim za zbrodnie oszustwa jest wyższą od innych, a między tymi izraelici na równi stoją z chrześcianami, a nawet w niektórych okręgach kraju znacznie ich przewyższają, podczas gdy w pozakrajowych okręgach za zbrodnie oszustwa prawie wyłącznie chrześcian ukarano (str. 14 i 15), przyczem jako jedną z przyczyn mnożenia się liczby oszustw, szczególnie przez krzywoprzysięstwo popełnionych, zaznacza Autor zbyt powierzchowne przeprowadzanie sporów drobiazgowych przez sądy powiatowe, mianowicie zbyteczne szafowanie przysięgą stron spór wiodących w charakterze świadków słuchanych, z pominięciem innych dowodów, a jako najodpowiedniejszy, doświadczeniem

funduszów, do kosza. Co gorzej, nie-tylko nie wykonano takowej, ale na-wet, gdy jeden z radców podawał się kilkakrotnie na posadę sędziego powia-towego, otrzymał takową dopiero po zrzeczeniu się płacy z VII. rangą połą-czonej, zdaje się, aby nie czynić pre-cedensu dla drugich.

Nie wypada więc nic innego jak tylko, celem usunięcia niedogodności przez szanownego kolegę-korespondenta wyłuszczonej, wymyśleć taki projekt, któryby złemu zaradził a zarazem nie naraził skarb państwa na wydatki.

Przedewszystkiem muszę nadmienić, że posada sędziego powiatowego jest bez kwestji ważniejszą, jak posada radcy jako referenta przy gremjum; tam bo-wiem zapadają uchwały na posiedze-niach, na których przewodniczy Prezy-dent a głosuje zawsze kilku sędziów, a tak samo dzieje się i przy rozprawach; przeto jest gwarancja, że kilku sędziów należycie rzecz zbada i jeżeliby przy-padkiem referentowi wydarzyły się jakie usterki, to reszta głosujących takowe naprawi. Na powiecie zaś sędzia jedyny sądzi, nie ma zwykle, prócz młodszych od siebie w praktyce, nikogo z kimby się poradził, musi na każde zapytanie stron i podwładnych dać należytą odpow-ięź, aby powaga i jego i sądu nie ucierpiała, a przy nawale pracy nawet nie ma czasu dłużej zastanawiać się, —

słowem, sędzia powiatowy powinien mieć dokładne wiadomości teoretyczne i jak najrozleglejszą praktykę, której tylko przez długie lata urzędowania nabyć może.

Pojęli to Niemcy, dlatego też u nich przy sądach obwodowych głosują obok Dyrektora (naszego prezydenta) aseso-rowie — ludzie młodzi, odpowiadający mniej więcej naszym adjunktom lub co najwięcej sekretarzom.

Z powyższego więc wypływa, że dopiero ze sędziów przy trybunale (ase-sorów) powinien być awans na sędziego powiatowego a nie odwrotnie, że na-leżałoby przeto dać sędziom przy try-bunale rangę VIII. a sędziom powia-towym VII., w którym to razie jeszcze jedna — aczkolwiek mniejszej wagi — niedogodność dałaby się usunąć, mianowicie, że przełożeni niebyliby od pod-władnych tylko o jedną rangę wyżsi, lecz o dwie. Możliwość wreszcie pozostawić tylko jednego sędziego przy gremjum w randze VII., któryby w razie prze-szkody Prezydenta zastępował, tak jak to u nas dawniej było.

Przy takiej organizacji otrzymaliby sędziowie przy gremjum we wschodniej Galicji (gdź tylko Lwowski status mam pod ręką) o 57.000 złr. mniej (licząc według teraźniejszego statusu 95 sędziów każdy o 600 złr. mniej), natomiast sę-dziowie na powiecie otrzymaliby o

70.800 złr. więcej (licząc 118 sędziów każdy o 600 złr. więcej) t. j. wypada-łoby dodać kwotę 13.800 złr. Jeżeliby zaś i ta kwota ze względu na finanse nie dała się uzyskać, to możnaby w celu uzyskania takowej przy sądach u-stanowić — tak jak to przy wszystkich innych urzędach się stało — rangę X, w której możnaby umieścić 82 sędziów pomocniczych (teraźniejszych adjunktów przy trybunałach) — w takim razie u-zyskało by się kwotę 16 400 złr. (li-cząc dla każdego o 200 złr. mniej), która przewyższa wymierzony ubytek, a tej nadwyżki można by użyć na pomno-żenie adjutów dla auskultantów.

W razie przeprowadzenia organizacji w powyższy sposób skarb państwowy wcale nie ucierpiałby, a uchyloneby zostały bodaj w części niedogodności przez szanownego korespondenta napro-wadzone, a w szczególności największa, iż sędziowie byliby w możności dzieci swoje odpowiednio kształcić, czego obe-cnie ze względu na szczupłą płacę i że wówczas, kiedy dzieci ich mają uczyć-szczać do szkół średnich, przesiedzieć muszą na powiecie, żadną miarą nie mogą.

Mój rachunek, który wcale nie mo-że liczyć na dokładność, gdyż stosunki awansu rokrocznie się zmieniają, jest bowiem taki:

Wstępujący do służby kandydat stanu sędziowskiego musiałby jakiś

sprawdzony środek leczniczy należyta i silną represję karną wskazuje (str. 17); że z po-ważnej liczby oskarżonych i ukaranych za przekroczenie lichwy z §. 15. usta-wy z 28. maja 1881 (pożyczki małoletnim, lub pod słowem honoru, albo podobnem za-ręczeniem dane), będące z natury swej najniebezpieczniejszym rodzajem lichwy, wno-sić można, ile takich znachodzi się przekroczeń niewykrytych — z kąd się okazuje, iż lichwa wyparta z głównej swej podstawy operacyjnej potrafiła zachować sobie i na-dal korzystne pole wyzysku (str. 21); że w obec nadmiernego przeciążenia sądów pracą, a bezskuteczności represji karnej, na-leżałoby karanie za występki przeciw usta-woi w roku 1880 ku ochronie z wie-rząt wydanym, poruczyć wyłącznie wła-dzom politycznym, lub sądom powiatowym (str. 23); że z pośród przekroczeń, obelgi najczęściej zatrudniają sądy powiatowe, że są one zazwyczaj wpływem pieniactwa pod-niecanego przez pisarzy pokątnych, że dla powstrzymania od takich skarg najwłaści-wszem byłoby zaprowadzenie instytucji roz-jemczych sądów gminnych w myśl ustawy państwowej z 21. września 1869 r. i usta-wy krajowej z 6. marca 1875 r. i porucze-nie im także spraw o obelgi (str. 34).

Główna wartość prac statystycznych leży nie w zestawieniu cyfr, lecz w odpow-iędnich wnioskach, z takich cyfr wypro-wadzonych, te służyć mogą i powinny do wskazania dróg poprawy złego, usunięcia zachodzących wadliwości. A tę wartość ma

rzeczywiście praca powyższa, jak to oka-zują zaznaczone powyżej główne uwagi. To też zalecamy uważne jej przeczytanie wszyst-kim, którym zależy na poprawieniu odno-snych stosunków, i którym wpływ i działanie w tym względzie przysługuje. I. Sz. Cz.

### Bibliografja.

Stanisław *Belza*, adwokat przysięgły. Wynagrodzenie za prowadzenie spraw. — Warszawa. Księgarnia Gebeth-nera i Wolfa. 1887.

Dr. Jul. *Bandrowski*. Medycyna są-dowa i jej wykonawcy w obec ustaw. Rzeszów. 1886.

Dr. B. *Lutostański*. Przemysł zdro-jowo-leczniczy i ustawa dla zdrojo-wisk krajow. Fakta i uwagi. Kraków. 1886.

Pustynie, stepy czyli rozgory i lasy. — Oskar Peschels, tłumaczył: Maciej *Wszelaczyński*. Tarnów. 1886.

Podręcznik do ustawy i instrukcji hipotecznej, ułożył Alojzy *Niemetz*. — Wy-danie drugie znacznie powiększone. — Rze-szów. (J. A. *Pelar* [H. Czerny]). 1886.

Dr. Ernest *Till*. — Prawo prywa-tne austrjackie. T. I. Nauki ogólne. — Lwów. 1886.

Dr. Iri *Pražak*. — Spory o prislus-nost mezi soudy a urady spravniimi. — Dil 2. — Praha. 1886.

Dr. Ferd. *Schuster*. — Commentar zum Ges über d. Verfahren ausser Streit-sachen. — Allgem. Anordnungen. Verlass.

Abhandlung. — 3 neu bearbeitete Auflage. Wien. 1886. (Manz).

Dr. Ant. *Hye*. Freih. von Giunek. — Sammlung d. Erkenntnisse d. Reichsgerich-tes. — VII. Theil — Wien 1886. (Alfred Hölder).

Ein Beitrag z. Frage d. Reform d. jurid. Bildungswesens in Oesterr. von e. Praktiker. — Wien. 1886 (Manz).

Carl *Seefeld*. D. Protocoll im öst. Strafprocesse. — Wien. 1886. (Manz).

Dr. Rudolf *Feill*. Zwei Rechtssätze in Bezug auf Pflichttheil und übermä-sige Schenkung nach öst. R. — Wien. 1886. — (Manz).

Adel und Beamtentum Oester-reichs. Mit besonderer Bedachtnahme auf eine Dienstpragmatik f. Staatsbe-ante. — Wien 1886. (Manz).

Dr. E. *Ullmann*. — Julius Glaser. Gedenkrede. — Wien. 1886. (Manz).

Dr. Ferdinand *Lentner*. — Das inter-nationale Colonialrecht im 19ten Jahrhundert. — Wien. 1886. (Manz).

Dr. M. Friedr. v. *Maasburg*. Process-ordnung für Böhmen v. Jahre 1753. — Wien. 1886. (Manz).

Dr. Karl *Hugelmann*. — Studien zum österr. Verfassungsr. I. — Wien. 1886. (Manz).

Dr. Victor *Hasenöhr*. D. österr. Obli-gationenrecht. II. Band. 1 Abtheilung. — Wien. 1886. (Manz).

Poszczególne z tych prac osobno omówimy.

czas praktykować, następnie służyć jako auskultant bez adjutum ze 2 lata, poczem otrzymałby adjutum w kwocie 500 złr. przez lat 3, następnie 600 zł. przez lat 3, w którym to czasie byłby używanym tak przy gremjum jak i na powiecie, poczem po 8 latach służby zostałby adjunktem przy trybunale w X. randze, a ze względu, iż takich adjunktów byłoby tylko 82 (lub możnaby jeszcze mniej ustanowić) za lat 4 zostałby adjunktem na powiecie w IX. randze, będąc już zdolnym samoistnie jako sędzia urzędować; ztamtąd mniej więcej za lat 8 po 20letniej służbie awansowałby na sędziego przy gremjum (asesora) do VIII. rangi będąc w wieku w którym zwyczajnie sędziowie mają dzieci, uczęszczające do szkół średnich, a w którym obecnie na powiat przenosić się muszą.

Asesorem zostawałby mniej więcej przez lat 8, przeto właśnie tak długo, dopókiby dzieci jego nie pokończyły szkół średnich, poczem awansowałby na sędziego powiatowego do VII. rangi. Dzieci jego, uczęszczające wówczas już do szkół wyższych, mogłyby już po części same się utrzymać, a zresztą i dzisiaj tylko tych radców dzieci mogą pozostać w domu przy rodzicach, którzy urzędują przy Lwowskim sądzie krajowym, a takich jest ledwie 20 i kilku.

Najdzielniejszych sędziów wybierano by na Prezydentów i wówczas byłaby gwarancja, że taki Prezydent sądu obwodowego mający wszechstronną praktykę potrafi należycie zorientować się w stosunkach tak obwodowej jak i powiatowej służby.

Chodziłoby jeszcze o to, w jaki sposób tę organizację przeprowadzić, czy od razu, czy też stopniowo? Mniemam, iż w myśl przepisu §. 43 ustawy z 21. maja 1868 L. 46. D. U. P. dałaby się ona doraźnie przeprowadzić, możnaby porozpisywać konkursy na wszystkie posady, a każdy z obecnych radców i adjunktów przy trybunałach, któryby chciał zatrzymać płacę, musiałby podać się na powiat; jeżeliby zaś nie chciał, to musiałby zrzec się płacy i tylko rangę by zatrzymał (jak to się stało z owym radcą, który został sędzią powiatowym), tak, iżby każdej chwili mógł podać się na powiat na wyższą płacę i wówczas wszedłby do statusu na miejsce swojej randze odpowiednie.

Jeżeliby zaś kompetentne sfery nie chciały proponowaną organizację doraźnie przeprowadzić, nie pozostałoby nic innego, jak czekać na opróżnienie posad radców i adjunktów przy trybunałach i zamiast opróżnionego miejsca rozpisywać konkurs na miejsce o jedną rangę niższe, a natomiast jednego sędziego powiatowego awansować do VII. rangi.

Sposób ten o tyle byłby mniej korzystnym, że dopiero po kilkunastu latach do celuby doprowadził, lepiej jednak naprawić złe bodaj kiedyś, aniżeli nigdy!

Miałbym jeszcze dużo do pisania o powiatach, o ryczałtach na dyurna, o ryczałtach kancelaryjnych i t. p. ale czasu mi nie staje — ot tych kilka uwag kreślę w nocy o godzinie 11. a muszę przecież, jak szanowny kolega-korespondent zauważał, cokolwiek się przespać, „abym mógł nazajutrz z pełną przytomnością umysłu, godnie wobec podwładnych i stron reprezentować moje „stanowisko“.

L. S.

c. k. sędzia pow.

## Praktyka sądowa.

### Repertorium orzeczeń Najwyższego Trybunału sądowego.

Nr. 134. \*)

Aktem z dnia 31go lipca 1884 roku l. 16.838 minist. handlu udzieliło firmie A. właścicielce drukarni w Wiedniu patent na pewien rodzaj postępowania przy litografowaniu („Litographie-Brennätzverfahren“). Na ważność tego przywileju nastawała firma B. wskutek doniesienia wniesionego przeciw

\*) Num. 132 i 133. w num. 1. str. 2 i 3 „Urz. Prawnika“ z r. b. — Red.

## Pamięci Kraszewskiego!

(Na dzień 19. Marca 1887).

**K**omu dziś tylko w piersi serce bije  
**R**zewną zalewa się łzą --  
**A** żal mu w duszy jak powój się wiję —  
**S**ternik pisarzy — nasz Nestor nie żyje!  
**Z**amilknął z pieśnią już swą!  
**E**cho rozbrzmiewia od grodu do grodu,  
**W**ieść swą hiobową nam śle:  
**S**tarzec czcigodny — ta chluba narodu,  
**K**raszewski — usnął jak żołnierz z zawodu,  
**I** nie przebudzi się, nie!

Wśród lasów, błoni i pól ojczystych,  
Wśród łąk okrytych kwieciem rodzinnem  
Płynął strumyczek z drzeniem niewinnem  
Pełen kryształów — pereł srebrzystych.

Coraz się większym stawał co roku,  
Aż się dziwiono, skąd siły bierze?  
I co zasila pęd w takiej mierze —  
Skąd tyle wody w cichym potoku?!

Obiega strumień przeróżne kraje —  
Oblewa łąki — wydaje kwiaty —  
Wspaniałe róże — skromne bławaty,  
Użyźnia pola — zboża wydaje.

I wszędzie sprawia radość, uciechy  
Czy to otacza zamki — pałace,  
Czy też się wciśnie, gdzie cenią pracę —  
Gdzie wiejskie dworki — słomiane strzechy.

Aż raptem wpada gdzieś w obce światy —  
Często biedz musi po stromych skałach, —  
Ostrych kamieniach — górzystych wałach —  
A w koło ciernie — chwasty — nie kwiaty..

I tam też w cieniu gór niebotycznych  
Zapadł się w jakimś ujściu głębokim,  
I przestał być już szumnym potokiem —  
I przestał płynąć po przejściach licznych..

nie o naruszenie tego przywileju. Ministerstwo handlu po przeprowadzeniu postępowania odrzuciło nastawanie na ważność przywileju a zarazem wypowiedziało, że, gdy skarżąca firma B. w sporze upada, odesłanie do drogi prawa cywilnego jej żądania o zwrot kosztów odpada. Firma A., dzierżycielka przywileju nie wyraziła w tem postępowaniu żądania zwrotu kosztów procesowych poniesionych dla strzeżenia praw swoich.

Firma A. wniosła natomiast u sądu handl. skargę, w której domagała się od firmy B. zapłaty kwoty 715 złr. 74 ct. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa, jakie jej urosły w postępowaniu przeprowadzonym u min. handlu z powodu zaskarżenia przywileju, przyczem te koszta procesowe oznaczono jako szkodę przez nieuzasadnione zaskarżenie przywileju dla tejże firmy powstałą.

Sąd handl. na skargę tę wdrożył postępowanie pisemne.

Zapozwana firma B. wniosła zarzut niekompetencji, a nadto nastawała w drodze rekursu na wdrożenie postępowania pisemnego.

W rekursie przedstawiono, że rozchodzi się tutaj o wydatek procesowy poniesiony w postępowaniu administracyjnym, o którego zwrocie, jako o kwestji ubocznej, li tylko ta władza u której sprawa główna była w toku, nie zaś sąd decydować może, że przeto skargę, z której stan sprawy jasno jest widoczny, z urzędu odrzucić należało.

Sąd wyższy przychylił się do rekursu i odrzucił skargę z powodu niewłaściwości sądowej, ponieważ skarga zmierza do zwrotu wydatku jaki skarżąca poniosła dla strzeżenia swych praw w postępowaniu administracyjnym, ponieważ żądanie takie

ocenić należy według norm procesowych, nie zaś prywatno-prawnych, a orzeczenie o uprawnieniu jak też o wysokości takiego żądania owej przysłuży władzy, która przeprowadzała postępowanie.

W rekursie rewizyjnym od tej decyzji wniesionym powódka zaznaczyła: że władzy admin. nie przysługuje prawo decydowania o żądaniach odnoszących się do kosztów. że raczej żądania ich zwrotu odesłać musi do drogi prawa cywilnego; że w postępowaniu admin. w ogóle nie decyduje się o kosztach, z wyjątkiem tam, gdzie podstawą jest ustawa wodna; że przeto postępować należy według analogji z noweli procesowej; że min. handlu w niniejszym wypadku niewłaściwem się uznało; że decyzja władzy adm. o kosztach nie byłaby zdolną do egzekucji.

Jednakże najw. Trybunał sąd. odrzucił rekurs rewizyjny, zważywszy, że podniesione żądanie zwrotu wydatków połączonych z zastępstwem w postępowaniu admin. wyłącznie na skutku w tem postępowaniu osiągniętym polega, że do decyzji o takim żądaniu procesualnem powołaną jest li tylko władza, która zajmowała się sprawą główną, że przeto żądanie to, gdy mu brak podstawy prywatno-prawnej, w zwyczajnej drodze prawa nie może być dochodzonem.

Zarazem postanowiono wpisać do Reperterjum orzeczeń następujące zdanie prawne:

*Nie można dochodzić w zwyczajnej drodze prawa żądania procesualnego o zwrot wydatków przez stronę ku strzeżeniu swych praw w postępowaniu administracyjnym poczynionych.*

Posiedzenie z dnia 15. lutego 1887 r. l. 1594 Sen. II.

## Zasady orzeczeń Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

### Z prawa wekslowego.

57. [Do art. 23. ust. weksl.] — Choćby prawdziwą i dowiedzioną była umowa przez B. w zarzutach twierdzona, iż weksel zaskarżony zaakceptował li tylko na zabezpieczenie udziału w stracie, jakiby na ewentualnie przypadł z interesu z A. spółnie prowadzonego, i chociażby również było prawdą i udowodnionem, iż dla A. nie urosła owa ewentualna pretensja, na której zabezpieczenie w ręczył mu B. weksel zaskarżony, to z tą zawsze jeszcze nie wynikałoby, iż A. wprost nie ma prawa do dochodzenia swej pretensji z prawdziwego akceptu pozwanego. Przeciwnie już ta okoliczność sama, iż B. weksel zaskarżony bez wszelkiego ograniczenia zaakceptował i powodowi A. w ręczył, za tem przemawia, że przyznał temuż ostatniemu także prawo, domagania się zapłaty z niego w dniu zapadłości, gdyż inaczej interes wekslowy nie miałby ani znaczenia, ani też celu żadnego. B. w zarzutach swych o żadnych nie twierdził faktach, z którychby w wypadku, gdyby były prawdziwemi, wynikało, że A. utracił swe prawo do zapłaty sumy wekslowej, a gdy zarzut jego co do zabezpieczenia sam przez się, jak wykazano, żadnego nie ma skutku spór rozstrzygającego, przeto słusznie pominięto przysięgę stanowczą na to wskazaną i utrzymano nakaz zapłaty. — (Orz. n. Tr. s. z 1. grud. 1886 r. l. 10692. — Ger. H. n. 1. z r. 1887.)

58. [Do art. 45 ust. weksl.] — Posiadacz wekslu dla braku zapłaty protestowanego poprzednika swego o niezapłaceniu

Jak cicho zaczął — tak lekko spłynął:  
Tylko że obce słońce świeciło  
I obce ptaszę pieśń swą nuciło,  
Gdy w obcej ziemi zniknął... zaginał...

Ale te kwiaty, zboża i ziele  
Które wydawał w ciągu żywota,  
Starczą za wielkie kopalnie złota,  
Z których lud czerpie szczęście — wesele...

Starcze czcigodny! toć duch twój żyje!  
Wiecznie żyć będzie w sercach narodu,  
A wiecznie takim jak był za młodu,  
Starości nie znał — w niej się nie skryje

I chociaż przestał płynąć potokiem  
I kraj zasilać plonem obfitym,  
Toć jest pomnikiem w sercach wrytym  
Na który patrzym zroszonym okiem...

Anna.

## Echa dzwonów.

(Na dzień 18. kwietnia 1887 r.)

Cóż to za odgłos słyhać z oddali —  
jakież to tony żałobne?  
Pytają zewsząd starzy i mali —  
dzieci pytają się drobne:  
Za kim to płacze naród dziś cały,  
za kim tak jęczą te dzwony?  
Kogo to zabrał Bóg do swej chwały,  
że tak dziś brzmią na wsze strony?  
O płacz narodzie! zapłacz boleśnie,  
bo oto tam, przy Wawelu,  
Spoczął już dzisiaj na wieki we śnie  
obok tam druhów swych wielu  
Jeden z najbardziej już „Zasłużonych”  
bojownik i rycerz ducha,  
Dlatego tyle serc dziś strapionych,  
dlatego rozpacz ta głucha.  
Brzmi stary „Zygmunt”, brzmi po dawnemu,  
echem po świecie rozbrzmiewia,  
Jakby oznajmiał światu całemu,  
bolesć swą jękiem opiewa,

wekslu także ustnie powiadomić może, ponieważ art. 45 u. w. punkt ciężkości kładzie na powiadomienie na czas następujące i nie wyklucza ustnego powiadomienia, a trudno dopatrzeć się powodu, dla któregoby ustne zeznaniami świadków potwierdzone zawiadomienie mniejszą miało mieć moc dowodową, aniżeli przedłożenie potwierdzenia pocztowego na pismo zawiadamiające, gdy to widocznie li tylko dla ułatwienia dowodu dozwołonem zostało (Orz. n. Tryb. s. z 20. sierpnia 1886 roku l. 7573. — Ger. H. nr. 51. z r. 1886.)

59. [Do art. 73. ust. weksl.]. — Na podstawie wekslu amortyzowanego li tylko złożenie sumy wekslowej, nie zaś także procentów i kosztów może być nakazanem. — (Orz. n. Tr. s. z dnia 11. maja 1886 roku l. 5513. — Jur. Bl. nr. 3. z roku 1887.)

## ADMINISTRACJA.

### Praktyka administracyjna.

#### Zasady orzeczeń władz centralnych.

##### Z Trybunału państwowego.

40. [Do art. V. pań. ust. zas. z 21. grud. 1867 r. Nr. 142 dz. pr. p. i do postępow. ekspropr.]. — Do wykonania orzeczenia ekspropracyjnego ku rozszerzeniu ulicy, władze polityczne są powołane. — Wszystkie owe różnorodne przepisy specjalne o wywłaszczeniu własności prywatnej ze względów publicznych, do których w szczególności normy dla rozszerzenia ulic i budowy

dróg istniejące należą, w tem się zgadzają, że rozstrzygnięcie kwestji, czy wywłaszczenie ze względów publicznych jest potrzebne, wyłącznie politycznej władzy krajowej przysługuje. Leży to zaś już w naturze rzeczy, że o ile ustawy specjalne dla szczególnych wypadków wyjątku nie stanowią, owa władza, która jest właściwą do wydania zarządzenia, jest także powołaną do egzekucji swego orzeczenia. W braku tedy specjalnej normy wykonania orzeczeń ekspropracyjnych ku rozszerzeniu ulic, postanowienia przepisów pokrewnych (rozp. min. z 5. wrześ. 1874 r. Nr. 119 dz. pr. p. i ust. z 18. lut 1878 r. n. 38 dz. pr. p. o wywłaszczeniu na cele kolejowe) analogicznie i tutaj stosować należy. To też zupełnie z tem zgodnie dawniej już dekret knc. ndw. z 23. grud. 1820 r. l. 38303 udział sądów w wywłaszczeniach li tylko na ocenienie przedmiotów na cele publiczne odstąpić się mających ograniczył, a w taki sam sposób także wszelkie późniejsze przepisy sądom w wypadkach wywłaszczenia wyłącznie tylko oszacowanie odnośnych przedmiotów przekazały. Przeciw wynikającej ztąd kompetencji władz politycznych do wykonywania wogóle orzeczeń ekspropracyjnych przez nie wydanych, nie przemawia jednak także przywiedziony przez władze administracyjne (w danym wypadku) za kompetencją sądów dekret nadw. z 30. kwiet. 1841. l. 12773 Pominąwszy, że i ten także tylko o wywłaszczeniach na cele kolejowe prawi, zatem tutaj także tylko analogicznie mógłby być zastosowanym, lecz nawet w tym względzie przez późniejszą ustawę o wywłaszczeniu na cele kolejowe z dn. 18. lut. 1878 roku został zniesionym, to nie zawiera on wcale podsuniętego mu zarządzenia, iżby wyko-

nianie orzeczeń ekspropracyjnych w ogóle sądom było przekazaniem, lecz li tylko wypowiedział, że po myśli ustawy cywilnej, jeżeli wywłaszczający, jak to ustawa dopuszcza, życzy sobie także w ks. gruntowej za właściciela wywłaszczonego przedmiotu być zapisanym, ta część wykonania orzeczenia ekspropracyjnego przez sąd ma być przeprowadzoną. — (Orz. Tryb. pań. z 18. stycznia 1887 r. l. 5. — Spr. pr. z 1887. r. str. 76 i 79).

41. [Do pań. ust. zas. z 21. grud. 1867 r. Nr. 143 dz. pr. p. i do prawa cłowego]. — Aby mogła być mowa o istnieniu sporu kompetencyjnego między władzami, które nie uznają się właściwymi, nieodzownym jest warunkiem, by dla rozstrzygnięcia sporów, co do których obie władze właściwość swą utrzymują lub uchylają, po myśli przepisów obowiązujących jedna lub druga z tychże władz rzeczywiście była właściwą, gdyż w razie gdyby tak być nie miało, brakuje także przedmiot, co do którego powstaćby mógł, lub zachodzi spór o właściwość. — W danym wypadku tak Tryb. administracyjny, jak też sądy zwyczajne nie uznały się właściwymi do rozsądzenia sprawy spornej, o którą się rozchodzi, i zupełnie słusznie to uczyniły. Rozchodzi się bowiem przytem o kwestję, azali strona żaląca się z istniejących ustaw cłowych może wywodzić prawo, płacenia cła od pewnej partji odpadków stali z zagranicy wprowadzonych tylko po 80 ct. od kila, zamiast po 5 zł., a względnie domagania się od erarjum zwrotu nadwyżki w tym stosunku uiszczonej. — Niewłaściwość Trybunału administracyjnego wynika ze zdania końcowego ustępu d. §. 3. ustawy o Tryb. admin., ponieważ rozchodzi się tutaj o orzeczenie w sprawie cłowej, t. j. w takiej

A za nim młodzi bracia i syny  
 jęczą po całym już grodzie,  
 Wzywają dzieci z całej krainy:  
 płacz dziś, o zapłacz narodzie!  
 I zgromadziły się zewsząd dzieci,  
 jedynej Matki synowie,  
 Dla których słońce przyszłości świeci  
 w ostatnim zmarłego słowie;  
 A już spełnione te jego słowa  
 ledwie osiedlił się w niebie,  
 Bo oto naród jak jedna głowa  
 „podniósł się duchem” w pogrzebie!

Ze wszystkich krain, miast, wsi i grodów  
 ludne zebrały się tłumy  
 Jak gdyby cząstki różnych narodów;  
 lecz pełen żalu i dumy  
 To jeden naród powstał w żałobie  
 jak jeden mąż, tak potężny,  
 Zapłakać rzewnie na Mistrza grobie,  
 który był cichy a mężny.

Cichy — bo cały żywot swój długi  
 pracował dla dobra braci,  
 Wszystko Ojczyźnie oddał w usługi  
 nie zważał jak mu je płaci;

Mężny — bo w srogich ciosach żywota  
 za Stwórcy zawsze szedł wolą,  
 Dlatego dzisiaj korona złota  
 jasną mu lśni aureolą...

Brzmi stary „Zygmunt”! a choć żałośnym  
 dźwiękiem swym serca rozżala,  
 Lecz również jakby cieniem radośnym  
 umysły wszystkich okala;  
 To radość ludu, że w swojej ziemi  
 złożyć mógł swego Tytana,  
 Że wieniec uwikł dłońmi własnymi  
 że cześć zaskudze oddana!

Spocząłeś Starcze w sercu narodu!  
 kierujże jego myślami,  
 I strzeż świętości starego grodu,  
 i módl się, wstawiaj za nami!  
 A my słów pomni — nie za czczą marą,  
 lecz w ślad twój idąc świetlany,  
 „Ducha podnosić” będziemy z wiarą —  
 z nadzieją w Pana nad Pany!

Anna.

sprawie, która według §. 2. ust. 1. ustawy z 21. grud. 1867 r. n. 146. dz. dz. pr. p. w obu połowach monarchji według zasad odnośnych, od czasu do czasu zgodnie ustanowić się mających, musi być traktowaną. Zaskarżone orzeczenie min. skarbu polega też rzeczywiście na ugodzonej z Węgrami powsz. taryfie cłowej austro-węg. okręgu cłowego z 25. maja 1852 r. n. 47 dz. pr. p. i na alfabetycznym spisie towarów do taryfy cłowej w moc przepisu ust. również z Węgrami umówionym. Chociaż tedy, według wywodów strony przy ustnej rozprawie przed Tryb. państw. rozwinę tych, między nią a min. sk. zaszło porozumienie pod względem wprowadzenia i dalszego traktowania odnośnych opłat cłowej ulegających towarów, porozumienie to jednak li tylko sposobu przeprowadzenia w konkretnym wypadku ustawy i rozporządzenia z rządem węgier. umówionego dotyczy, a przeto jako samoistna podstawa dochodzonej tu pretensji nie może być uznanem. — Niewłaściwość zaś sądów zwyczajnych jest uzasadnioną brzmieniem §. 121. ust. o cłach i monopolach z 11. marca 1835 r. i art. 1. tudzież ust. 3. a. ustawy z 21. grud. 1867 r. Nr. 143 dz. pr. p, gdy rozchodzi się tutaj o oznaczenie należytości cłowej uiszczyć się mającej, o pretensję, której tytuł prawny wywodzi się z prawa publicznego. — (Orzec. Tryb. państw. z 17. stycznia 1887 r. l. 2. — Spr. pr. z roku 1887. str. 76. i 86.).

## STOWARZYSZENIA.

### Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestników powstania z roku 1863.

Otrzymujemy następującą odezwę: W liczbie uczestników powstania 1863 znajduje się pewna liczba niezdolnych do pracy z powodu ran, lub nadwątlonego w czasie walki zdrowia. Większa jest jeszcze liczba wdów i sierot po ludziach którzy w tem powstaniu udział brali. — Zamierzone jest przeto utworzenie, na korzyść pierwszych i drugich, Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 r. i w tym celu uprasza się wszystkich, którzy jakikolwiek w tym fakcie udział mieli o nadesłanie Wmu *Józefowi Janowskiemu* architekcie Rynek l. 3. we Lwowie 1) dokładnego adresu 2) dokumentu udowadniającego o wziętym w powstaniu udziale lub w braku papierów odwołania się na znane i wiarygodne osoby.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. Lw.“ po dzień 20. Kwietnia 1887 r.)

**Mianowania.** Radca wyższego sądu krajowego w Krakowie Jan Spławiński radcą dworu najwyższego trybunału sąd. — Radcami sądu krajowego: sędzia powiatowy w Podgórzu Władysław Rożański dla Nowego Sącza, sędzia powiatowy w Kalwarji Karol Góra dla Wadowic, i sędzia powiatowy w Jaśle Józef Stuszkiewicz dla Krakowa. — Prokuratorem państwa we Lwowie zastępca starszego prokuratora Jan Girtler von Kleeborn; zastępca starszego prokuratora we Lwowie zastępca prokuratora w Przemyślu Władysław Seredowski; zastępca prokuratora w Przemyślu adjunkt sądowy we

Lwowie dr Alfons Mora Bieńczewski. — Sędzia powiatowy w Lubaczowie Józef Lorenz sekretarzem rady przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie. — Zastępca prokuratora państwa dr. Władysław Zaklika zastępca starszego prokuratora w Krakowie; adjunkt sądu powiatowego dr. Władysław Wędkiewicz zastępca prokuratora państwa w Rzeszowie.

**Przeniesienia.** Rady sądu krajowego: Adolf Podwin w Wadowicach i Józef Łachecki w Nowym Sączu do Krakowa. — Zastępca prokuratora państwa w Rzeszowie dr. Wincenty Tarłowski do Krakowa.

**Opróżnione posady.** Sędziów powiatowych przy sądach pow. 1) w Podgórzu, 2) w Jaśle i 3) w Kalwarji. Podania ad 1) do Prezydjum Sądu krajowego w Krakowie; ad 2) do Prez. sądu obwod. w Tarnowie; ad 3) do Prez. sądu obwod. w Wadowicach do 3. maja b. r. (20). — Adjunkta sądowego przy sądzie obw. w Tarnowie. Podania do Prezydjum sądu obwodowego w Tarnowie do 29. kwietnia r. b. (21).

## Dzieło Zbiór ustaw administracyjnych J. R. Kasparka

Tom I., II., III., IV. i V. wydanie III. ozdobnie oprawne za 24 złr. broszurowane za 20 złr.

Jest do nabycia w biurze agencji publicznej starosty em. J. R. Kasparka we Lwowie, teraz Chorążczyzna nr. 16 od 1. Czerwca 1887 Ulica Koraliczna nr. 4.

Ceny powyższe można po nadesłaniu odpowiedniego skryptu nadsyłać w miesięcznych ratach po 2 złr.

2—3

## Oryginalne Singera maszyny

do szycia



na spłatę ratami

**G. Neidlinger**  
Lwów ul. Kopernika l. 2.



## LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, NICHOLSONA leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z zakiejbij przyczyny nie pochodząca. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiający przykłady wyzdrowienia. Posyłając 25 kraj. w markach pocztowych otrzymuje się franc. ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stron i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i innych osób godnych zaufania które zostały wylezione przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają.

Adresować listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.

## Dzieło Juliana Tałasiewicza

### O postępowaniu w sprawach niespornych,

w zastosowaniu dla Galicji,

obejmujące 2 tomy razem (str. X, 272 i 208) 8vo, które zaleconem zostało jako przydatny podręcznik wszystkim c. k. sądom, a w szczególności c. k. sądom powiatowym — okólnikami wys. Prezydów c. k. sądu kraj. wyższego w Krakowie z 25. kwietnia 1885 l. 6229/pr. i c. k. sądu kraj. wyższego we Lwowie z 25. grudnia 1884. l. 11274/pr. — nabyć można u autora w Wadowicach za cenę 4 złr. Przesyłając tę kwotę przekazem pocztowym, otrzymuje się dzieło **franco.**

Tegoż autora broszurę (8vo. str. 83):

**Uwagi nad rezolucjami uchwalonemi w październiku 1883 r. przez Sejm galicyjski** odnoszącemi się do ustaw spadkowych i opiekuńczych, tudzież do notariatu jako komisariatu sądowego, dalej uwagi nad projektem rządowym dnia 7 marca 1884 w Radzie państwa wniesionym, co do przepisów spadkowych dla osad średniej wielkości, **można nabyć u autora za cenę 60 centów.** (5 — 5)

## H. Rosenthal

Budapeszt — filia Lwów

ZAKŁAD

uniformowania pp. oficerów i urzędników

wykonuje swe przedsiębiorstwo w lokalnościach urządzonych ku temu w domu

przy ulicy Kopernika l. 9. we Lwowie

(mieszczącym bióra ck. urzędu telegraficznego).

Już wyszło

### Galicyjskie Prawo drogowe i budownicze na prowincji.

Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i t. d. drogowych i budowniczych, obowiązujących w Galicji z wyłączeniem głównych miast Lwowa i Krakowa. Format 16-ta, str. VIII. i 418.

zebrał i wydał **Dr. J. A. Hibel.**

Cena l egz. w pięknej oprawie 2 złr.

Jestto jedyny i pierwszy dotychczas kompletny, do ostatnich dni doprowadzony, zbiór galicyjskiego prawa drogowego i budowniczego.

Do nabycia w księgarni *O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie*, tudzież w każdej księgarni.